

The Owl and the Pussy-Cat

I

The Owl and the Pussy-Cat went to sea
In a beautiful pea-green boat,
They took some honey, and plenty of money,
Wrapped up in a five-pound note.
The Owl looked up to the stars above,
And sang to a small guitar,
„O lovely Pussy! O Pussy, my love,
What a beautiful Pussy you are,
You are,
You are!
What a beautiful Pussy you are!“

II

Pussy said to the Owl, „You elegant fowl!
How charmingly sweet you sing!
O let us be married! too long we have tarried:
But what shall we do for a ring?“
They sailed away, for a year and a day,
To the land where the Bong-Tree grows
And there in a wood a Piggy-wig stood
With a ring at the end of his nose,
His nose,
His nose,
With a ring at the end of his nose.

III

„Dear Pig, are you willing to sell for one shilling
Your ring?“ Said the Piggy, „I will“.
So they took it away, and were married next day
By the turkey who lives on the hill.
They dined on mince and slices of quince,
Which they ate with a runcible spoon;
And hand in hand, on the edge of the sand,
They danced by the light of the moon,
The moon,
The moon,
They danced by the light of the moon.



Fotografia – Agnieszka Gutek-Zegier

Puchacz i Kicia

**(Z tomu *Songs, Stories, Botany and Alphabets* [1871])
Edward Lear (1812–1888)**

I

Puchacz i Kicia wybrali się w morze
W łódce w kolorze groszku, z żaglem białym;
Wzięli monet parę i matą gitarę.
Owinęli wszystko banknotem splotwiałym.
Spojrzał Puchacz w gwiazdy wysoko na niebie
I zaśpiewał piosnkę przy wtórze gitary:
„O, kochana Kiciu, jak ja kocham ciebie!
Jakąż piękną Kicią jesteś, nie do wiary,
Nie do wiary,
Nie do wiary!
Jakąż piękną Kicią jesteś, nie do wiary!”.

II

Kicia, mrużąc, woła: „Takiś gładysz zgoła
I mi wyśpiewujesz taką piosnkę cudną!
Och! Już czas się pobrać, bo to pora dobra,
Lecz z czego zrobimy mą obrączkę ślubną?”
Płynęli w dal siną, rok i dzień już minął,
W krainę, gdzie drzewo biątkowe wyrosło,
A tuż pod tą biątką gościło Świniątko;
Na koniuszku ryjka tycią obręcz niosto,
Obręcz niosto,
Obręcz niosto,
Na koniuszku ryjka tycią obręcz niosto.

III

„Drogie Prosię, proszę sprzedać za dwa grosze
Obręcz”. Na to Prosię: „sprzedam bez namysłu”.
Już ją w rękę mieli; ślubu im udzielił Indor,
Który mieszkał na Górze Bezmystu.
Na weselu zjedli sto pigwowych knedli
Nożółżką wspólną w obopólnym mlasku,
A potem pospołu odeszli od stołu,
By krzesać hołubce w bladym luny blasku,
Luny blasku,
Luny blasku,
By krzesać hołubce w bladym luny blasku.



Fotografia – Agnieszka Gutek-Zegier